

mini przewodnik

free

+ współrzędne gps



po!skaniezwykla
masa miejsc godnych uwagi

Trasa wycieczki: Kaszuby Północne

czas trwania: 1 dzień, typ: samochodowa, liczba miejsc: 6, stopień trudności:
bardzo łatwa

wydrukuj i zabierz na wycieczkę!

Opis wycieczki

Kaszuby są bardziej znane z terenów na południe od Wejherowa. Ja proponuję zwiedzić część północną. Rozpoczynamy od kolekcji kaktusów w Rumi. Następnie udajemy się do Rewy, gdzie z brzegu widać Hel, zaś z drugiej strony Trójmiasto. Idąc cyplem można dojść na Hel, przepływając tylko krótki odcinek.

Następnym punktem wycieczki jest stary Puck. Można tam zakosztować wspaniałych specjałów w restauracji na molo, pospacerować po deptaczku, na końcu którego jest słupek upamiętniający zaślubiny Polski z morzem. Cały rynek posiada również swój urok. Zmieniając klimat jedziemy do Mechowa. Można zwiedzić małą jaskinię utworzoną przez wodę w osadach ostatniego zlodowacenia.

Kierując się dalej na północ dojedziemy do Krokowa. Poza wspaniałym kościołem jest tak piękny pałac rodziny von Krockovów z ogrodem. Wracając w kierunku Wejherowa dojedziemy w okolice Świecina. Tam na polanie koło miejscowości rozegrała się jedna z bitew wojny trzynastoletniej. Dla upamiętnienia tej potyczki ustawiono tam niewielki postument. I na tym miejscu zakończymy wycieczkę.

Program wycieczki



Rumia

Kłująca pamiątka znad morza

Zwiedzając największą w Polsce oraz jedną z największych w Europie kolekcję kaktusów i sukulentów, państwa Hinzów, trudno uwierzyć, że wszystko zaczęło się 40 lat temu od kaktusów hodowanych w doniczkach na parapecie. Znajomość gospodarzy z innym miłośnikiem kaktusów, emerytowanym marynarzem, zaoowocowała sprowadzeniem z Hamburga pierwszych nasion kaktusów. A potem... rozrastająca się kolekcja wyparła z gospodarstwa ogrodniczego uprawiane dotąd warzywa i kwiaty. W 1982 r. kaktusy i inne sukulenty zajęły już całą powierzchnię gospodarstwa - 1066 m² pod szkłem oraz około 200 m² uprawy gruntowej. Wśród ogromnej liczby tych wspaniałych roślin jest wiele rzadko kwitnących w uprawie okazów, m.in. piękny *Haageocereus versicolor* z kwitnącą podkładką *Cereus peruvianus*. Kolekcja z Rumii była wielokrotnie nagradzana i wyróżniana na różnych ogólnopolskich i międzynarodowych wystawach. W zakładzie obejrzeć można i warto zobaczyć około 6000 gatunków kwitnących kaktusów i innych sukulentów, a przy okazji kupić młodą roślinkę. Ma tu swoją siedzibę Gdański Oddział Polskiego Towarzystwa Miłośników Kaktusów.

Hodowla Kaktusów i Innych Roślin Sukulentycznych
Rumia, ul. Partyzantów 2

54°35'23"N 18°23'22"E | na mapie:A



Rewa

Na piechotę przez morze

Z okolic Rewy wybiega w głąb Zatoki Puckiej piaszczysty Cypel Rewski, zwany też Mewią Rewą, a przez Kaszubów Szpyrkim. Od strony Rewy jego fragment lądowy liczy ok. 1 km długości. Pozostała część chowa się pod wodą, biegnąc niemal w prostej linii aż do Kuźnicy położonej na Półwyspie Helskim. Cypel powstaje dzięki falam morskim,

które wzbudzają z płytkiej zatoki piaszczyste osady i formują z nich podwodny wał mierzei. Głębokość Zatoki Puckiej w rejonie Szpyrku spada poniżej 1 m. Przy niższych stanach wód nieraz odsłaniają się piaski mielizny, załamują się na nich fale, a "chwilowe" wyspy obsiadają stada mew.

Aby utrzymać dostęp do portu w Pucku, dno w rejonie podwodnej mierzei jest systematycznie pogłębiane. Kilkuśmetrowy przesmyk umożliwiający bezpieczną żeglugę, nazywany przez Kaszubów Depką, warto zobaczyć. Gdyby nie jego istnienie, Zatokę Pucką na trasie Rewa - Kuźnica dorosły człowiek mógłby pokonać na piechotę i to bez zamoczenia fryzury!

Od kilku lat udowadniają to uczestnicy "Marszu Śledzia". Śmiałkowie, którym nieobcy żywioł morski, w kombinezonach piankowych obierają kurs z Kuźnicy na Rewę i po ok. 6 godz. wędrówki osiągają cel. Na 10 km marszu przez wodę, która przeważnie sięga kolan, zaledwie kilkaset metrów to przeprawa przez Depkę, wpław lub łodziami. Dodatkową atrakcją dla uczestników "Marszu Śledzia" jest wizyta na wystającym częściowo ponad powierzchnię wody, leżącym blisko Szpyrku wraku okrętu podwodnego ORP "Kujawiak". Wycofaną ze służby jednostkę zatopiono w latach 60. XX w. Przez długie lata służyła artylerzystom Marynarki Wojennej w czasie ćwiczeń jako okręt-cel.

54°37'58"N 18°30'38"E | na mapie:B



Puck

Miasteczko nad Pucyfikiem

Przez setki lat najważniejszym polskim oknem na świat był oczywiście Gdańsk, dumnie rozłożony u ujścia Wisły i zazdrośnie strzegący swoich przywilejów. Silna pozycja Gdańska była jednak źródłem różnych problemów. Nic więc dziwnego, że pierwszy król polski, który próbował prowadzić aktywną politykę morską - Zygmunt August - na miejsce tworzonej przez siebie floty wojennej obrał Puck. To właśnie tutaj stacjonowali kaprzy królewscy, czyli wynajęci przez tegoż władcę żołnierze morscy, oraz ich mała, ale zadziorna flota. Kilkadziesiąt lat później port

wojenny w Pucku próbował odtworzyć król Władysław IV Waza, lecz opór szlachty i brak funduszy przekreśliły te ambitne plany. Miał Puck jeszcze raz swoje pięć minut w naszej historii, kiedy to 10 lutego 1920 r. w tutejszym porcie gen. Józef Haller dokonał symbolicznych zaślubin Polski z morzem po 148 latach pruskiego zaboru. Na pamiątkę tego wydarzenia wzniesiono skromny drewniany słupek, zniszczony w czasie II wojny światowej i zrekonstruowany kilka lat temu. Obok niego stoi pomnik z popiersiem dowódcy Błękitnej Armii. Dzięki podwodnym badaniom archeologicznym z przełomu lat 70. i 80. XX w. poznaliśmy jeszcze jeden morski sekret Pucka. Okazuje się, że w płytkich i spokojnych wodach miejscowej zatoki, zwanej dlatego Pucyfikiem, spoczywają pozostałości wielkiego portu, którego początki sięgają nawet VII w. po narodzeniu Chrystusa. Badania te miały stosunkowo niewielki zakres, już teraz jednak wiadomo, że Puck był ważnym ośrodkiem handlu morskiego (i zapewne również słowiańskiego piractwa!) na długo przedtem, zanim powstał port w Gdańsku...

Dzisiejszy Puck to ciekawe miejsce - małe, trochę senne miasteczko, pachnące rybami i przeszłością. Jego centrum stanowi kolorowy rynek otoczony cukierkowatymi kamieniczkami, nad którymi króluje potężna wieża gotyckiej fary. W jednej z tych kamieniczek mieści się Muzeum Ziemi Puckiej, którego patronem jest Florian Ceynowa (1817-1881), urodzony w podpuckim Sławoszynie "ojciec regionalizmu kaszubskiego". Oferta muzeum jest zaskakująco bogata. Można tutaj obejrzeć ciekawą wystawę archeologiczno-historyczną i wewnątrz salonu mieszczarskiego z XIX w. Szczególnie ciekawe są zabytki pozyskane w trakcie wieloletnich prac archeologicznych na terenie miejscowego zamku krzyżackiego, którego fundamenty widoczne są na placu na północ od kościoła. W położonym na peryferiach średniowiecznego miasta dawnym szpitalu pod wezwaniem św. Jerzego, czyli przytułku dla ubogich, który sam w sobie jest cennym przykładem architektury szkieletowej, prezentowana jest z kolei wystawa etnograficzna. Muzeum organizuje również interesujące wystawy czasowe i wydaje własny periodyk, będący skarbnicą ciekawostek na temat bogatej historii Pucka.

www.miasto.puck.pl

54°43'09"N 18°24'32"E | na mapie:C



Mechowo

Najkrótsza podziemna trasa...

Jadąc nad morze do Władysławowa lub na Hel warto na chwilę zboczyć z drogi 216, by zobaczyć jedyną w Polsce i Europie Północnej jaskinię sufozyjną. Nie powstała tak jak jaskinie krasowe na skutek rozpuszczania i wymywania przez wodę litej skały wapiennej czy gipsowej, ale na skutek mechanicznego wypłukiwania przez wodę ziaren piasku z luźnej skały osadowej.

Jaskinia "Groty Mechowskie" utworzyła się w osadach zlodowacenia bałtyckiego. Wapień z nieprzepuszczalnych glin morenowych rozpuszczony przez wody z opadów atmosferycznych był wypłukiwany w głąb tylko w miejscach spękań. W ten sposób dochodziło do miejscowego zespolenia zalegających pod glinami ziaren piasku i żwiru - powstawały kolumny litej skały. Pomiędzy tymi kolumnami pozostawały luźne piaski i żwiry niezlepione kalcytem. Te właśnie piaski na skutek procesów erozyjnych były stopniowo wypłukiwane przez wody, natomiast spojęne kalcytem piaskowce oparły się ich działaniu. Tak powstały komory Jaskini Mechowskiej.

Jaskinię odkryto w 1818 r. Od tego czasu była kilkakrotnie zasypywana i odkopywana. W 1908 r. władze pruskie uznały ją za pomnik natury. Obecnie stanowi rezerwat geologiczny. Zbudowany z piaskowca strop głównej komory grozi ciągłym osypywaniem, dlatego ze względu na bezpieczeństwo do zwiedzania udostępniono tylko krótką, kilkuminutową trasę.

tel. 58 673 90 02; 058 673 16 55

zwiedzanie w godzinach 9-16

54°42'49"N 18°17'05"E | na mapie:D



Krokowa

Rezydencja szalonego grafa

W tłumie pomorskiej szlachty rodzina von Krockow wyróżniała się zamożnością i wyjątkowo długim trwaniem, gdyż tutejsze dobra, składające się z kilku okolicznych wsi, należały do niej co najmniej od końca XIII w. aż do zakończenia II wojny światowej. Kiedy późną jesienią 1598 r. do Krokowej przybył z wizytą król Zygmunt III Waza, ówczesny pan tych dóbr właśnie dożywał swoich ostatnich dni. Pułkownik Rajnold von Krockow, bo o nim mowa, był postacią o niezwykle barwnym życiu. Już jako szesnastoletni młodzieniec rozpoczął służbę na dworach niemieckich książąt, potem walczył w wojnach hugenockich we Francji i uczestniczył w wyprawach przeciwko Moskwie i Turcji. Choć nie ma na to bezpośrednich dowodów, a tradycja rodzinna chętnie sięga po wątki legendarne, wszystko wskazuje na to, że to właśnie Rajnold zbudował w Krokowej pierwszy szlachecki zamek, którego pozostałości - w postaci szerokiej nawodnionej fosy - zachowały się do dzisiaj. Okazały neobarokowy pałac - atrakcja okolicy - obecnie stojący na wzniesieniu zamkowym, jest efektem wielu późniejszych przebudów. Mury oryginalnego dworu z końca XVI w. tkwią w środkowym skrzydle tej budowli.

Po 1945 r. pałac upaństwowiono i przez wiele lat mieściły się w nim różne biura i prywatne mieszkania. Obecnie, po generalnym remoncie w latach 90. XX w., pałac i otaczający go park odzyskały część dawnego splendoru. W odrestaurowanych komnatach mieści się teraz elegancka restauracja i hotel, a także wystawa muzealna obrazująca wielowiekową historię rodu von Krockow. Jak przystało na rodzinę o takiej tradycji, obok zwykłych prowincjonalnych dusigroszy panami Krokowej było również kilka osób o nieprzeciętnych zainteresowaniach i temperamencie. Na przykład pod koniec XVIII w. gospodarzyła tutaj hrabina Luiza, wielbicielka Kanta i Fichtego (ten drugi był przez rok wychowawcą jej synów), która założyła wokół pałacu ogromny park z zachowaną do dzisiaj Aleją Filozofów i Kąpieliskiem Diany. Jej syn Albert, zwany szalonym grafem, już za życia słynął z ekstrawaganckich nocnych galopad, a pochować kazał się wraz z koniem i psami na Pańskim Wzgórzu koło Parszczyc, skąd podobno do dzisiaj lubi urządzać nocne wycieczki po okolicy... Stojący naprzeciwko pałacu neogotycki kościół parafialny został osobiście zaprojektowany i zbudowany przez Karola Gustawa Adolfa von Krockow w połowie XIX w. Pod zakrystią kościoła znajduje się rodowa krypta z kilkoma starymi trumnami,

którą można zwiedzić za zgodą proboszcza. Obok kościoła, w budynku dawnej oberży "Pod Księciem Mestwinem" mieści się natomiast niemiecko-polskie muzeum regionalne, prezentujące stałą wystawę na temat historii gminy i wystawy czasowe (czynne w sezonie, a od listopada do kwietnia tylko na życzenie; na miejscu można wynająć przewodnika po pałacu i parku).

54°46'37"N 18°09'49"E | na mapie: E



Świecino

Jeńców nie opłacało się brać

Przy drodze z Wejherowa do Krokowej na wysokości wsi Świecino znajduje się niewielka polana, na której stoi prosty postument z granitowych kostek. Na umieszczonej na nim tablicy wyryto napis poświęcony pięćsetnej rocznicy polskiego zwycięstwa w bitwie stoczonej nieopodal tego miejsca. A było to tak: w 1462 r. trzynastoletnia wojna polsko-krzyżacka wkraczała w swoją decydującą fazę. Po kilku porażkach pospolitego ruszenia król Kazimierz Jagiellończyk postanowił wysłać przeciwko Krzyżakom małą armię złożoną z różnej maści najemników pod dowództwem marszałka nadwornego Piotra Dunina. Zadanie było jasne: odciąć Krzyżakom z Pucka dopływ zaopatrzenia i posiłków, a przy okazji spacyfikować północne Pomorze, ażeby tamtejszej ludności odechciało się wspomagać panów zakonnych. Przez kilka dni ludzie Dunina buszowali między Puckiem i Żarnowcem grabiąc, paląc i mordując miejscowych chłopów. Nieoczekiwanie pod Świecinem zastąpiła im drogę mała armia najemników krzyżackich pod dowództwem Ślązaka Fryca von Raveneka. Siły były raczej wyrównane, ponieważ Dunin miał ok. 1000 jazdy i 1000 pieszych a Ravenek ok. 1000 jazdy i 1700 pieszych, ale w tym ok. 1300 chłopów kaszubskich.

Rankiem 17 września doszło do bitwy. Przez kilka godzin walczyła ze sobą konnica, lecz żadna ze stron nie uzyskała wyraźnej przewagi. O wyniku starcia zdecydował

niespodziewany atak polskich kuszników, którzy obsypali strzałami jazdę krzyżacką, a następnie śmierć Ravebecka (którego mniszki z Żarnowca pochowały potem w swoim kościele, płyta nagrobna rycerza zachowała się do dzisiaj). Ostatecznie polskie oddziały zdobyły szturmem obóz krzyżacki, a część niedobitków utonęła w pobliskim bagnie. W bitwie zginęło ok. 1000 ludzi z oddziałów krzyżackich (w tym jednak tylko ok. 300 rycerzy) i około 100 żołnierzy Dunina. Jak na warunki średniowieczne było to dużo, co świadczy o dużej zawziętości walczących, choć z drugiej strony widać, że polscy najemnicy wyróżnili najwięcej chłopów, których... nie opłacało się brać do niewoli.

Analiza opisu bitwy we współczesnej wydarzeniach kronice Jana Długosza i badania archeologiczne pozwoliły ustalić, że obóz wojsk polskich znajdował się w pobliżu zabudowań Świecina, natomiast obóz krzyżacki kilkaset metrów na południowy wschód od niego, nad zarastającym obecnie jeziorem Rogoźnica. W mule nad brzegami jeziora znaleziono między innymi resztki opalonych belek z palisady. Pamiątką po bitwie jest także znajdujące się na południe od wsi zalesione wzniesienie, zwane "Krzyżaki", na którym - według miejscowej tradycji - chowano poległych. Należy podkreślić, że pole bitwy wygląda dzisiaj prawie tak samo jak przed ponad 500 laty. Od niedawna w połowie sierpnia na miejscu pamiętnej jatki organizowana jest inscenizacja historyczna, jedna z niewielu tego typu imprez odwołująca się do wydarzeń z wojny trzynastoletniej.

54°44'10"N 18°10'28"E | na mapie:F



Zdjęcia dodane przez (w kolejności): bakhita, misiek465, fot. Edmund2000, fot. S. Madej, , arch. Demart

Trasa dodana przez: becejlo

Przewodnik wygenerowany w serwisie www.polskaniezwykla.pl. Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część ani całość Mini przewodnika nie może być reprodukowana ani przetwarzana w sposób elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny i inny; nie może być użyta do innej publikacji oraz przechowywana w jakiegokolwiek bazie danych bez pisemnej zgody Administratora serwisu.
Copyright © 2007 Polska Niezwykła

Wygenerowano:
wtorek 07 maja 2024 07:54:55